

Barbara Kosk
Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku
Uniwersytet Gdański

Anna Siekierska
Uniwersytet Gdański

Strajk Stoczni Gdańskiej w 1980 r. we wspomnieniach uczestników pomorskiej pielgrzymki do Rzymu

Pod koniec 1980 r., kiedy wspomnienia ze strajków minionego lata wciąż były żywe w pamięci Polaków, Gdański Oddział Polskiego Towarzystwa Socjologicznego zwrócił się do społeczeństwa z prośbą o spisanie oraz nadesłanie relacji z czasu sierpniowych protestów. Zespół kierowany przez Marka Latoszka zorganizował konkurs dotyczący relacji związanych z tamtymi wydarzeniami obserwowanymi przez pracowników zakładów, ale również przez osoby, które nie uczestniczyły bezpośrednio w proteście. Zbierający relacje badacze zainteresowani byli stosunkami międzyludzkimi, poglądami oraz postawami społeczeństwa, a także działaniem różnych organizacji czy instytucji w czasie strajku. Aspekt równie istotny stanowiły osobiste spostrzeżenia, przemyślenia oraz oceny autorów nadesłanych prac. Podjęta inicjatywa miała charakter ogólnopolski. Na konkursu wpłynęło łącznie 277 prac. Materiały te są obecnie przechowywane w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu. Wybrane relacje doczekały się publikacji na łamach „Czasu” i „Głosu Stocznio-wca”¹. Pod redakcją M. Latoszka, na podstawie nadesłanych materiałów, ukazały się następujące publikacje: *Sierpień '80 we wspomnieniach*², *Sierpień '80 w optyce mieszkańców wsi i małych miast*³, a także *Konflikt społeczny w perspektywie pamiętnikarzy i badaczy*⁴. Ostatni z wymienionych tytułów zawierał m.in. wspomnienia opisywane z perspektywy osób, które podczas sierpniowych strajków przebywały poza granicami kraju. Z uwagi na ograniczoną obszerność pozycji przed jej wydaniem dokonano selekcji prezentowanych materiałów, w wyniku której dołączone do niniejszego artykułu wspomnienie (zob. aneks) nie ukazało się drukiem.

Celem obecnej edycji źródła jest ukazanie, w jaki sposób strajk z sierpnia 1980 r. odbierany był przez osoby, które nie brały w nim aktywnego udziału, oraz próba odpo-

¹ M. Latoszek, *Sierpień '80 we wspomnieniach: relacje z Wybrzeża*, Gdańsk 1991, s. 15–18.

² *Ibidem*.

³ M. Latoszek, *Sierpień '80 w optyce mieszkańców wsi i małych miast*, Gdańsk 1990.

⁴ *Konflikt społeczny w perspektywie pamiętnikarzy i badaczy: sesja naukowa – Gdańsk, październik 1989 roku*, red. M. Latoszek, Gdańsk 1989.

wiedzi na następujące pytania badawcze: Co najsilniej wpływało na odbiór i ocenę strajku przez osoby, które nie brały w nim udziału? Czy i w jaki sposób na odbiór wydarzeń z lata 1980 r. wpływało miejsce, z którego były one obserwowane? Czy wydarzenia z lata 1980 r. były ważne dla osób, które aktywnie w nich nie uczestniczyły? Autorki chciałyby także zasygnalizować potrzebę przeprowadzenia kompleksowych badań, w których dokonano by analizy odbioru strajku z sierpnia 1980 r. przez osoby niebędące jego bezpośrednimi uczestnikami.

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych doszło do głębokiego załamania gospodarki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (dalej: PRL) spowodowanego błędami polityki prowadzonej przez ekipę Edwarda Gierka. Znakiem rozpoznawczym panującego kryzysu stały się długie kolejki do sklepów, w których brakowało podstawowych towarów⁵. Niezależnie od uchwalonego programu „manewru gospodarczego”, którego celem było zażegnanie wyżej wymienionych problemów, sytuacja gospodarcza w kraju oraz nastroje Polaków wciąż ulegały pogorszeniu⁶.

Punktem kulminacyjnym kryzysu stała się „zima stulecia” (1978/1979), która bardzo szybko sparaliżowała kraj. Władze nieudolnie starały się minimalizować skutki kataklizmu. W rzeczywistości jednak społeczeństwo mogło liczyć tylko na siebie. W wyniku obfitych opadów śniegu ruch na ulicach został praktycznie wstrzymany. Doszło również do przerw w dostawach prądu. Budynki były niedogrzone oraz niedocieplone. Pękały rury ciepłownicze, a elektrociepłownie okazały się niefunkcjonalne. Zamknięto większość szkół, ośrodków kultury oraz wiele sklepów. Występowały poważne problemy z wszelakim zaopatrzeniem. Z ogromnymi problemami zmagala się także służba zdrowia. Sytuacja zmusiła obywateli do zachowań o charakterze wspólnotowym oraz wzajemnego wsparcia polegającego chociażby na wymianie posiadanych dóbr. Odwiedzano się, toczono rozmowy i wymieniano poglądy. Wszystko to odbywało się obok i pomimo władzy⁷.

W październiku 1978 r. z Watykanu nadeszła informacja o wyborze kardynała Karola Wojtyły na papieża. Był to moment przełomowy, dodający otuchy całemu zmęczonemu szarą codziennością społeczeństwu. Papież stanowił odtąd międzynarodową, niezależną od Moskwy reprezentację narodu polskiego, a władze nie mogły już wyrażać otwartej wrogości w stosunku do duchownych oraz represjonować ich w jawny sposób. Komuniści musieli zachowywać przynajmniej pozory demokracji, ponieważ Polsce zaczął się przyglądać świat. Transmitowaną w telewizji inaugurację pontyfikatu Jana Pawła II obejrzały

⁵ J. Kaliński, *Kryzys gospodarczy w latach 1979–1982 zwiastunem upadku PRL*, „Optimum Economic Studies” 2021, nr 1(103), s. 3–23. Szerzej na temat sytuacji gospodarczej, podwyżek i reglamentacji towaru w PRL zob. A. Zawistowski, *Bilety do sklepu. Handel reglamentowany w PRL*, Warszawa 2022. Ciekawe wątki związane z tematem odnaleźć można także w popularnonaukowych tekstach zamieszczonych na łamach „Biuletynu IPN” – zob. G. Waligóra, *Komitet Obrony Robotników*, „Biuletyn IPN” 2011, nr 4, s. 40; Ł. Kamiński, *Dekada Solidarności*, „Biuletyn IPN” 2010, nr 9–10, s. 2; M. Dąbrowski, *Zaczęło się w lipcu*, „Biuletyn IPN” 2010, nr 9–10, s. 14.

⁶ Ł. Kamiński, *Dekada Solidarności...*, s. 2; M. Dąbrowski, *Zaczęło się w lipcu...*, s. 14. Szerzej zob. M. Zaremba, *Zimno, ciepło, gorąco. Nastroje Polaków od „zimy stulecia” do lata 1980* [w:] „Solidarność” od wewnątrz 1980–1981, red. A. Friszke, K. Persak, P. Sowiński, Warszawa 2013, s. 12–22.

⁷ M. Zaremba, *Zimno, ciepło, gorąco...*, s. 12–19.

miliony rodaków, dla których było to ważne doświadczenie o charakterze patriotyczno-religijnym, mające wpływ na wzrost religijności wśród społeczeństwa. Równie entuzjastycznie zareagowano na wieść o pierwszej pielgrzymce Jana Pawła II do Polski. Wizyta ta miała charakter zarówno religijny, jak i społeczny. Kościół katolicki oraz obywatele przygotowywali się do tego wydarzenia niezależnie od działań nieprzychylnych Wojtyle władz państwa. W ciągu zaledwie kilku miesięcy pontyfikatu papież stał się autorytetem oraz swego rodzaju symbolem narodowym dla części społeczeństwa. Odwiedzane przez niego miejsca w czasie pielgrzymki do Polski dekorowane były transparentami i flagami. Tętniły wspólnymi modlitwami i śpiewami. Każda z papieskich mszy powodowała wśród zebranych na placach oraz przed telewizorami wrażenie wzniosłości, radości oraz solidarności. Podczas przywoływanych wydarzeń, pomimo braku kontroli władz, wykazywano się ogromnym zdyscyplinowaniem. Wspólnotowy charakter wizyty oraz moralne wsparcie Jana Pawła II odgrywały istotną rolę w podtrzymywaniu ducha odnowy moralnej Polaków, we wprowadzaniu do życia publicznego prawdy, a także w dążeniu do odzyskania wolności. Była to świetna okazja, aby zgromadzić się wspólnie, zobaczyć drugiego człowieka, a tym samym zdać sobie sprawę, ilu obywateli wyznaje podobne wartości i jaką siłę stanowią. Pielgrzymka papieża Polaka do ojczyzny rozbudziła w narodzie nadzieję na zmiany w sferze społeczno-politycznej. Wpłynęła także na rozbudowę sfery symboliczno-rytualnej, o czym świadczą bogato zdobione bramy protestujących zakładów, zarówno w sierpniu 1980 r., jak i w trakcie sprzeciwów robotniczych w następnych latach⁸.

Podobnie jak zima stulecia pielgrzymka papieża pokazała Polakom, że potrafią się samoorganizować niezależnie od decyzji i poczynań władz. Wydarzenia te skłaniały do refleksji, że na próżno jest liczyć na działania i pomoc rządzących. Społeczeństwo zyskało poczucie, że obywatele są w stanie skutecznie sobie radzić z problemami oraz organizacją społeczną na własną rękę. Opisane wydarzenia i płynące z nich wnioski miały istotny wpływ na przebieg oraz powodzenie protestów w kolejnych latach⁹.

W lipcu 1980 r. władze Polski Ludowej zdecydowały o podwyższeniu cen produktów mięsnych. Przez wzgląd na pogłębiający się kryzys gospodarczy, rzutujący na spadek poziomu życia obywateli, sprzeciw wyrażono niemalże natychmiastowo na obszarach, gdzie wprowadzono nowe ceny¹⁰. Doświadczeni wydarzeniami z poprzedniej dekady robotnicy podejmowali protesty okupacyjne, a utworzone komitety strajkowe formułowały oraz negocjowały postulaty. Rządzący starali się możliwie szybko powstrzymać sprzeciw,

⁸ *Ibidem*, s. 19–26; J. Kufel, *Opozycja demokratyczna wobec wyboru Jana Pawła II i jego pierwszej pielgrzymki do Polski* [w:] *Papieskie pielgrzymki w PRL*, red. W. Polak, J. Kufel, P. Ruchlewski, Gdańsk 2019, s. 192–193; K. Małysa, „Solidarność” – ostatni wielki ruch mesjanistyczny [w:] *Czas przełomu. Solidarność 1980–1981*, red. W. Polak, P. Ruchlewski, J. Kufel, Gdańsk 2010, s. 81–95; J. Żaryn, *Wstęp 1979. W 40. rocznicę czerwcowej „rewolucji ducha”*, <https://pierwszapielgrzymka.ipn.gov.pl/jp1/wstep/66016,Wstep-1979.html> [dostęp: 29.03.2023]; Relacja Anny Marii Mydlarskiej, nagrana w ramach cyklu *Dziennikarze Solidarności*, zbiór notacji filmowych ECS, 2009; Relacja Marii Mrozińskiej, nagrana w ramach cyklu *Dziennikarze Solidarności*, zbiór notacji filmowych ECS, 2009.

⁹ Szerzej zob. M. Zaremba, *Zimno, ciepło, gorąco...*

¹⁰ A. Machcewicz, *Bunt. Strajki w Trójmieście. Sierpień 1980*, Gdańsk 2015, s. 167–172; Ł. Kamiński, *Dekada Solidarności...*, s. 2; M. Dąbrowski, *Zaczęło się w lipcu...*, s. 14.

akceptując ekonomiczne żądania robotników. Wśród strajkujących regionów wyróżniła się Lubelszczyzna, gdzie protesty podjęło ponad 150 zakładów pracy. Wydarzenia te miały bezpośredni wpływ na przezwycięzenie strachu dotyczącego dochodzenia swoich praw przez ludzi pracy. Były także początkiem zmian w zakresie postaw całego społeczeństwa, które odważyło się okazać poparcie protestującym robotnikom. Ujawniona gotowość do ustępstw, jak i zaniechanie represji wobec strajkujących stanowiły niezwykle istotny sygnał w kontekście dalszych wydarzeń z 1980 r.¹¹

Pięć miesięcy przed emeryturą, 8 sierpnia 1980 r. władze Stoczni Gdańskiej im. Lenina zwolniły z pracy działaczkę Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża (dalej: WZZ Wybrzeża) – Annę Walentynowicz, wieloletnią oraz zasłużoną dla zakładu robotnicę. Wydarzenie to stało się bezpośrednią przyczyną wybuchu protestu. W obronie kobiety wystąpili działacze z WZZ Wybrzeża. Dnia 14 sierpnia na terenie Stoczni Gdańskiej rozpoczęto protest okupacyjny. Większość ze stawianych żądań miała charakter ekonomiczno-bytowy. Ponadto robotnicy domagali się przywrócenia niesłusznie zwolnionych pracowników, uczczenia pamięci poległych w latach siedemdziesiątych kolegów oraz uzyskania realnego wpływu na działanie stoczni. Podobne postulaty wysuwały pozostałe zakłady pracy z Trójmiasta, które zainspirowane wydarzeniami w Stoczni postanowiły dołączyć do protestu. Poparcie wyraziły także inne środowiska o charakterze opozycyjnym działające w Trójmieście i na Pomorzu¹².

W dniu 16 sierpnia, kiedy robotnicy Stoczni Gdańskiej osiągnęli swoje negocjacyjne cele, rozpoczęto strajk solidarnościowy z pozostałymi zakładami Wybrzeża. Następnie utworzono Międzyzakładowy Komitet Strajkowy (dalej: MKS), na czele którego stanął Lech Wałęsa. Wystosowano także wspólną listę 21 postulatów, żądając rozmów z władzą. Miały one charakter społeczny, socjalny, ekonomiczny, a także polityczny. Za najważniejsze uznano utworzenie niezależnych związków, bezpieczeństwo dla strajkujących, zniesienie cenzury oraz zwolnienie więźniów politycznych¹³.

Od niedzieli 17 sierpnia w Stoczni Gdańskiej i w zakładach przyłączających się do strajku, zaczęto odprawiać msze św. Z każdym dniem strajkujących przybywało: 26 sierpnia dołączył Wrocław, dzień później Łódź, a 29 sierpnia pracę zatrzymały kopalnie na Śląsku. Dla władz oznaczało to utratę poparcia w środowisku faworyzowanych górni-

¹¹ A. Machcewicz, *Bunt. Strajki w Trójmieście...*, s. 399; Ł. Kamiński, *Dekada Solidarności...*, s. 4; M. Dąbrowski, *Zacząło się w lipcu...*, s. 18–20; P. Perkowski, *Narastanie buntu w Stoczni Gdańskiej przed strajkami w sierpniu 1980 roku (charakterystyka środowiska)*, „Przegląd Historyczny” 2013, t. 104, z. 4, s. 757.

¹² A. Friszke, *Polska – losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003, s. 367–368; L. Biernacki, A. Kazański, *NSZZ „Solidarność” Region Gdański* [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 3: *Polska północna*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 7–29; A. Machcewicz, *Bunt. Strajki w Trójmieście...*, s. 190–196 i 203; J. Kufel, *Geneza strajku solidarnościowego w Stoczni Gdańskiej* [w:] *O Polskę wolną!, O Polskę solidarną!*, red. W. Polak et al., Gdańsk 2011, s. 11–13. Szerzej o genezie i przebiegu wydarzeń z sierpnia 1980 r. w Gdańsku zob. *Gdański Sierpień '80*, red. M. Kruk, K. Pokwicka, K. Lisiecki, wstęp A. Kazański, Gdańsk 2010.

¹³ A. Friszke, *Polska – losy państwa...*, s. 368; L. Biernacki, A. Kazański, *NSZZ „Solidarność”...*, s. 7–29; A. Machcewicz, *Bunt. Strajki w Trójmieście...*, s. 232–236; J. Kufel, *Geneza strajku solidarnościowego...*, s. 15–16.

ków¹⁴. Natomiast mieszkańcy Wybrzeża, a zwłaszcza gdańszczanie tłumnie przybywali pod bramę stoczniową nr 2 ozdobioną świeżymi kwiatami, wizerunkiem Jana Pawła II, a także innymi religijnymi symbolami¹⁵.

Strajk od początku wzbudzał zainteresowanie dziennikarzy krajowych i zagranicznych, którzy nie tylko referowali wydarzenia, ale też mając świadomość ich wyjątkowości, usiłowali oddać atmosferę strajku w zachodniej prasie. Relacje te transmitowano na bieżąco przez rozgłośnie zachodnie – BBC oraz Radio Wolna Europa¹⁶.

Pierwsza część dialogu pomiędzy Komisją Rządową a MKS odbyła się 23 sierpnia. Następnego dnia w Stoczni Gdańskiej powołano Komisję Ekspertów. Jej cel stanowiło wsparcie merytoryczne robotników w trakcie pertraktacji z rządem. Stosunkowo szybko władze zdecydowały się zaakceptować większość z postawionych żądań. Nie chciały jednak przyjąć najważniejszego – utworzenia niezależnych, samorządnych związków zawodowych¹⁷. Warunek konieczny dla osiągnięcia porozumienia stanowiło też bezzwłoczne zwolnienie więźniów politycznych. Ze względu na brak akceptacji powyższego postulatu szanse na zakończenie konfliktu zmalały. Zmusiło to rządzących do udzielenia publicznej gwarancji, że wszystkie zatrzymane osoby zostaną zwolnione dzień po zawarciu porozumienia¹⁸.

Ostatecznie władze ugięły się pod naporem strajkujących i w dniu 31 sierpnia podpisane zostały porozumienia pomiędzy rządzącymi a protestującymi w Gdańsku. Transmisja wydarzenia zgromadziła przed odbiornikami miliony Polaków. Zwycięstwo osiągnięto dzięki nieugiętej jedności strajkujących. Niebagatelne znaczenie miało również wsparcie inteligencji i całego społeczeństwa. Dnia 10 listopada 1980 r. zarejestrowany został Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” z symboliczną stolicą w Gdańsku. Powstanie Związku rozbudziło nadzieję na dalsze zmiany i przyczyniło się do zintensyfikowania działań o charakterze niezależnym, np. rozwoju sfery wydawniczej.

Wydarzeniami Sierpnia '80 żyli nie tylko gdańszczanie, ale cały kraj, a także Polacy, którzy z racji okresu wakacyjnego znaleźli się poza jego granicami. Dowodem jest prezentowane w niniejszym artykule źródło (zob. aneks) – relacja osoby odbywającej pielgrzymkę do Włoch i Austrii, dzięki której poznajemy emocje nie tylko autora, ale i obraz sierpniowego strajku przedstawianego w mediach włoskich i austriackich. Autorem wspomnień jest Wojciech Wiła¹⁹, ówczesny pracownik naukowy Oddziału Instytutu

¹⁴ A. Friszke, *Polska – losy państwa...*, s. 369; L. Biernacki, A. Kazański, *NSZZ „Solidarność”...*, s. 7–29 i 30–31; A. Machcewicz, *Bunt. Strajki w Trójmieście...*, s. 257.

¹⁵ A. Friszke, *Polska – losy państwa...*, s. 368; L. Biernacki, A. Kazański, *NSZZ „Solidarność”...*, s. 7–29; A. Machcewicz, *Bunt. Strajki w Trójmieście...*, s. 232–234; J. Kufel, *Geneza strajku solidarnościowego...*, s. 15–16.

¹⁶ A. Friszke, *Polska – losy państwa...*, s. 368; A. Machcewicz, *Bunt. Strajki w Trójmieście...*, s. 269 i 271; J. Błażejowska, *Drukarnia – duża szpilka, która kłuje*, „Biuletyn IPN” 2010, nr 9–10, s. 35; M. Frybes, *Społeczne reakcje Zachodu na fenomen „Solidarności” i rola emigracyjnych struktur związku 1980–1989* [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 3..., s. 506–507.

¹⁷ A. Friszke, *Polska – losy państwa...*, s. 369; L. Biernacki, A. Kazański, *NSZZ „Solidarność”...*, s. 7–29 i 31–33; A. Machcewicz, *Bunt. Strajki w Trójmieście...*, s. 364.

¹⁸ L. Biernacki, A. Kazański, *NSZZ „Solidarność”...*, s. 7–29.

¹⁹ Wojciech Wiła – ur. w 1946 r. Absolwent Politechniki Gdańskiej, od sierpnia 1970 do czerwca 1996 r.

Elektrotechniki w Gdańsku i zarazem osoba zaangażowana w sprawy Kościoła, o czym świadczy nie tylko fakt udania się przez niego na pielgrzymkę, ale także kilka opublikowanych na łamach „Studiów Pelplińskich” artykułów²⁰. Przywiązanie autora do wiary oraz jej symboliki wyraźnie uwidoczniła się także w zamieszczonych poniżej wspomnieniach, w których podkreślony został duchowy wymiar zdarzeń mających miejsce w gdańskiej stoczni oraz szczególne znaczenie symboliki religijnej dla Polaków.

Należy zaznaczyć, że prezentowane wspomnienia zostały spisane przez autora już *post factum*, co w pewien sposób mogło wpłynąć na ich treść. Z jednej strony osoba pisząca o swoich przeżyciach z sierpnia 1980 r. znała już powszechny odbiór społeczny strajku i jego rangę, z drugiej zdążyły przeminąć obawy i niepewność bezpośrednio towarzyszące wydarzeniom. Zastanawiający jest fakt, że we wspomnieniach Wojciecha Wiły, pomimo tego, że mieszkał na Wybrzeżu, gdzie dokładnie dekadę wcześniej rozegrały się dramatyczne wydarzenia z grudnia 1970 r., nie wybrzmiewa żadna obawa o losy strajkujących. Można przypuszczać, że nikt z bliskich mu osób aktywnie nie uczestniczył w strajku bądź też pisząc wspomnienia już po jego zakończeniu, wiedział on, że wydarzenia nie miały tak niebezpiecznego przebiegu jak te mające miejsce dekadę wcześniej. Wszystko to w połączeniu z faktem, iż była to relacja spisana na ogłoszony przez Towarzystwo Socjologiczne konkurs, w znaczący sposób mogło wpłynąć na treści prezentowane przez autora.

Należy też podkreślić, że Wojciech Wiła przebywał wówczas poza granicami kraju, co pozwoliło mu obserwować zdarzenia z bezpiecznej perspektywy. Wart uwagi jest także fakt dużego skupienia autora na przeżyciach religijnych. Wiązało się to zapewne z jego zaangażowaniem w działalność Kościoła, a o czym świadczy uczestnictwo w pielgrzymce. Przesycenie wspomnień religijnymi odniesieniami mogło być również wyrazem niepokoju autora związanego z sytuacją społeczno-polityczną w kraju, co sprawiło, że jako osoba wierząca mógł upatrywać w wierze szansy na złagodzenie przebiegu wydarzeń. Na obraz strajku prezentowanego przez autora wpływ mogły mieć również źródła, z których czerpał wiedzę o jego przebiegu. Aspekt ten może stanowić cenny materiał do badań z zakresu nauk społecznych, choćby socjologii²¹.

Choć prezentowane wspomnienia stanowią wartościowy wkład w badania nad historią przebiegu strajku z 1980 r., to jednak należy podkreślić, że nie są one materiałem pozwalającym na pełne odtworzenie odbioru wydarzeń z lata 1980 r., a silna religijność autora wpłynęła w znaczny sposób na ich treść. Uzyskanie szerszego obrazu odbioru strajku przez osoby nieuczestniczące w nim bezpośrednio oraz dokonanie pełnej analizy

pracownik Oddziału Instytutu Elektrotechniki w Gdańsku. W 1993 r. obronił pracę doktorską pt. *Analiza stanów niezawodnościowych izolacji elektrycznych maszyn okrętowych z punktu widzenia zadań profilaktyki systemu*. Zmarł w 2010 r.

²⁰ W. Wiła, *Fundacja wejherowskiej fary a sprawa kościoła bolszewskiego*, „Studia Pelplińskie” 2001, nr 31, s. 181–192; *idem*, *Rec. Anna Mitkowska, „Kalwaria Kaszubska i Park Przebendowskich w Wejherowie”*, „Studia Pelplińskie” 2002, nr 32, s. 371–381; *idem*, *Rec. Ks. Jerzy Więckowiak, „Kalwarie barokowe w Polsce”*, „Studia Pelplińskie” 2007, nr 38, s. 381–390; *idem*, *Rec. Leszek Jażdżewski, „Collegium Leoninum 1872–1957. Kuźnia kaszubskiej inteligencji”*, „Studia Pelplińskie” 2007, nr 38, s. 391–399.

²¹ W źródle zachowano oryginalną pisownię oraz interpunkcję, dzięki czemu materiał może zostać wykorzystany także do analizy językoznawczej.

wymagają sięgnięcia do innych, zachowanych wspomnień z tamtego okresu oraz zebrania szerszych relacji od żyjących jeszcze świadków historii.

Aneks²²

Sierpień 1980 roku widziany z Rzymu przez pielgrzymów pomorskich

Pierwsze dni strajku sierpniowego na Pomorzu obserwowałem z ziemi włoskiej. W tamtych dniach wraz z kilkudziesięciuosobową grupą młodzieży z orkiestry dętej, istniejącej przy klasztorze OO. Franciszkanów w Wejherowie, przebywałem w Rzymie. Kraj opuściliśmy już w sytuacji wielkiego niepokoju, a o strajkach, które później przerodziły się w powszechne niezadowolenie całego społeczeństwa Pomorza Gdańskiego, dowiedzieliśmy się właśnie tam, w Rzymie. Byliśmy więc świadkami jak Ojciec Św. Jan Paweł II, jak Włochy, a potem jak Austria reagowali na pierwsze wieści z Gdańska. Pamiętając tragiczne dni grudnia 1970 roku, stamtąd – poza krajem – strajk sierpniowy, w jego początkowej fazie, oglądaliśmy przez pryzmat owych doświadczeń. Ponieważ, jako uczestnicy pierwszej zorganizowanej i tak licznej pielgrzymki z Kaszub do Rzymu, a wówczas także jedyni reprezentanci regionu, który swym protestem zwrócił uwagę świata na sprawy Polski – dlatego też pod włoskim niebem nas najbardziej zastanowiło połączenie potężnego społecznego protestu z publicznym manifestowaniem przywiązania do Kościoła, którego centrum, Stolica Apostolska znajdowała się w zasięgu naszego wzroku i rąk, a papież zasiadający na niej witał się z nami, rozmawiał i wsłuchiwał się w dźwięki muzyki, którą przypominaliśmy Mu Polskę i jej Kościół. Ze swej strony gdziekolwiek się znaleźliśmy również świadczylimy na rzecz tego co eksponował Sierpień, a mianowicie patriotyzmu i silnej religijności oraz wiary narodu polskiego. A więc jak widzieliśmy my, pielgrzymi z Pomorza, pierwsze dni sierpniowego zrywu, nie będąc w kraju, olśnieni wspaniałościami Włoch?

W środę, na Watykanie uczestniczyliśmy w audiencji generalnej, która tym razem zgromadziła wyjątkowo liczną rzeszę Polaków. Nie licząc wiernych przybyłych z całych Włoch, tego tygodnia stanowiliśmy najliczniejszą grupę narodowościową zebraną na Placu św. Piotra. Wkraczającemu na przepelniony rzeszą ludzką plac Ojcu Św. zagraliśmy „Marsza Generalskiego”. Dźwiękami zagranego z werwą dostojnego marsza, powitaliśmy w imieniu Polski, a także imieniem Pomorza, syna polskiego narodu zasiadającego na watykańskim wzgórzu. Potężne rytmy jakie ośwładnęły zgromadzonymi, stanowiły wcale nie symboliczne nawiązanie do państwowych oficjalnych powitań w Polsce. Tym marszem młoda Polska pozdrowiała Jana Pawła II w imieniu narodu i państwa. Owego sierpniowego dnia polskie granie na Watykanie było, jak gdyby uwerturą do tego czego młode pokolenie miało dokonać w kraju. Polska muzyka religijna i ludowa towarzyszyła przez cały czas Ojcu Świętemu, przechodzącemu wzdłuż poszczególnych sektorów, a pod

²² Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Wspomnienia z Sierpnia '80 nadesłane na konkurs ogłoszony przez Oddział Gdański Polskiego Towarzystwa Socjologicznego w 1981 r., Sierpień 1980 roku widziany z Rzymu przez pielgrzymów pomorskich, 18936, k. 395–437.

koniec audiencji, stojąc wysoko na stopniach Bazyliki św. Piotra, jako ostatni, zęgnaliśmy rzewną góralską melodią znikającego za watykańską bramą papieża.

Następnego dnia, a był to pierwszy dzień strajku w Gdańsku zwiedzaliśmy Rzym. Oglądając wspaniałe jego zabytki naszą uwagę zwrócił prosty krzyż, stojący w Colosseum. Postawiony w surowym otoczeniu zrujnowanego, ogromnych rozmiarów amfiteatru nieduży krzyż, dokumentował męczeństwo ludzi ginących za swoje przekonania w imię wolności. Za kilka dni niemal takie same krzyże stały w pobliżu stoczniowych bram oraz innych przedsięwzięciach gospodarki morskiej. I tak jak krzyż z tej starożytnej budowli, symbolizowały one pamięć o męczeństwie, będąc oskarżeniem swoście pojmowanej praworządności, a zarazem znakiem nadziei i pojednania.

Krzyż w Colosseum tkwił samotnie wśród ruin budowli, która – wbrew pierwotnym zamiarom – służyła systemowi panowania i zniewalania ludzkich mas. Dziś jest to bezcenny zabytek starożytności, dowód geniuszu ludzkiego, którego czarną kartę – wspomnieniem krwi znaczącej kamienie areny, upamiętnia współcześnie jedynie nabożeństwo Drogi Krzyżowej, jakie odprawia Ojciec Św. we²³ Wielki Piątek, właśnie w tej scenarii.

Inaczej krzyż przed stoczną. On wyrastał z ogromnego stosu kwiatów. Usadowiony pomiędzy wykopami, wśród rozgardiaszu budowlanego, pośród niedokończonych palisad, które miały ukryć i wymazać pamięć o męczeństwie współczesnych czasów – tkwił w ziemi opodal współczesnego symbolu osiągnięć umysłu ludzkiego, u bramy stoczniowej. Tak jak Colosseum, budowane dla ludzi, przez wynaturzenie wykorzystane przeciw człowiekowi, tak i fabryka – miejsce pracy ułomnością umysłu i złą wolą decydentów, sprowadzone zostało do roli instrumentu niweczącego sens ludzkiego życia. W obu tych miejscach, krzyż jako symbol wiary i nadziei okazał się znakiem równie wymownym współcześnie jak i w starożytności. Sięgając w Sierpniu po ten chrześcijański znak, robotnicy nadali jego podwyższeniu pieczęć współczesności.

Innym symbolem jakby jednoczącym, niezależnie od epoki historycznej ludzkie losy, mogą również okazać się rzeczy materialnie trwale świadkowie historii – np. schody. Zwiedzając Rzym w pobliżu Bazyliki św. Jana na Lateranie można ujrzeć Święte Schody, pochodzące z pałacu Piłata w Jerozolimie, pamiątkę właśnie o takiej wymowie. Tymi schodami prowadzono pojmanego Chrystusa przed majestat namiestnika rzymskiego, który pilnował interesu obcego państwa. (Zgodnie ze zwyczajem poszczególne stopnie przechodzi się na kolanach.) Dziś są one pamiątką, świętością zawdzięczającą osobie Chrystusa, którego z zatwierdzonym wyrokiem skazującym nimi właśnie wyprowadzono na śmierć.

Wyrok, jaki zapadł w salach, ku którym prowadziły Święte Schody, wykonano w imię zachowania ładu i porządku. Wydali go ci, którzy obawiali się o swoją pozycję w aparacie ówczesnej władzy. Taką samą decyzję w imię takich samych interesów, podjęli również panujący w grudniowych dniach siedemdziesiątego roku. I tak jak schody pałacowe z domu namiestnika rzymskiego w Jerozolimie, stanowią pamiątkę tamtego faktu, tak i stopnie wiodące na pomost gdyński, zawieszony ponad torami prowadzący do stoczni i portu, mimowolnie stały się przypomnieniem wyroku, jaki wydano tutaj w grudniu

²³ Powinno być: w Wielki Piątek.

1970. Skutkiem obu tragicznych posunięć okazała się śmierć niewinnych, wywołana oslepiającą nienawiścią oraz obawom²⁴ o uprzywilejowaną pozycję w hierarchii władzy, sprawowanej w imię obcych celów. W sierpniu 1980 ten epizod współczesnej historii Polski, tak można było odczytać klęcząc na stopniach Świętych Schodów jerozolimskich.

Następnego dnia, podczas wizyty w Castel Gandolfo, z ust Ojca Św. skierowane zostały w kierunku zgromadzonych tam Polaków słowa pocieszenia. Tego dnia, a był to 15-sy sierpień, dzień święta Maryjnego i dzień pamięci narodowej – orkiestra wejherowska, w samo południe, stojąc pod oknami papieskich rezydencji, dała koncert polskiej muzyki, wykonując znane pieśni religijne a także utwory z ludowego śpiewnika. Dziękując nam za uświetnienie tego dnia, Jan Paweł II nawiązał do trudnej sytuacji w kraju, zapewniając o swojej łączności w modlitwach dodając, że do jego modlitwy za Polskę dołączają się całe Włochy a także inne narody.

Tego samego dnia pod wieczór, w rocznicę warszawskiej wiktorii²⁵, na polskim cmentarzu na Monte Cassino odprawiliśmy żałobne nabożeństwo. Oglądając mogiły poległych żołnierzy, zwróciły naszą uwagę setki różańców, jakie rodacy pozawieszali na ramionach białych wojennych krzyży. Każdy krzyż przyozdabiał inny różaniec – wotum pozostawiony tutaj przez bezimiennego wędrowca. Ten sam znak modlitewnej solidarności widać było również w sierpniowych dniach wśród strajkujących. Przewodniczący komitetowi strajkowemu w Gdańsku Lech Wałęsa, również, w analogiczny sposób, zawieszony nosił na szyi. Ten sam skromny gest i te sama wymowa różańca łączyła patriotyzm z wiarą.

Liczne wiadomości o strajkach na Pomorzu przynosiła prasa włoska oraz radio i telewizja. W prasie, na pierwszych stronach wszystkich gazet wychwytywaliśmy ogromne nagłówki o izolowaniu Ziemi Gdańskiej od reszty kraju. Były nawet wieści o zamiarach zgładzenia społeczeństwa zamieszkującego nad morzem. Szeroko rozpisywano²⁶ o dniu 15-go sierpnia 1980 roku oraz o uroczystościach religijnych w Częstochowie, w których przez swoich reprezentantów, uczestniczy cały naród. Również z Pomorza rzesza pieszych pielgrzymów zdążających z Torunia a reprezentujących diecezje: chełmińską, gdańską i koszalińską przybyła na ten odpust.

Przeglądając gazety, nawet nie znając języka, można było zorientować²⁷ się w treści artykułów, które krzykliwymi tytułami były z pierwszych stron. Daty, nazwiska historyczne i współczesnych Polaków, nazwy miast i regionów pozwalały zorientować się w tematyce tych publikacji. Najszerzej rozpisywała się prasa sobotnia, w której dominowała obawa przed represjami międzynarodowymi sytuacji w Polsce. Jednak niemal ze wszystkich tych materiałów przebijał podziw oraz zawierzenie poczynaniom narodu polskiego.

W pierwszą niedzielę strajku bawiliśmy akurat w Wenecji. Zwiedzając to śliczne miasto, płynąc wodnym tramwajem wzdłuż słynnego Wielkiego Kanału, nierzadko myślimi wracaliśmy do kraju. Tego dnia gdy nad polskim Bałtykiem po raz pierwszy, na terenie państwowych stoczni odprawiana była Msza Św., w tym samym czasie my nad włoskim

²⁴ Powinno być: obawą.

²⁵ Powinno być: wiktorii.

²⁶ Powinno być: rozpisywano się.

²⁷ Powinno być: zorientować.

Adriatykiem dostąpiliśmy zaszczytu wysłuchania niedzielnego nabożeństwa w prywatnej kaplicy patriarchów²⁸ weneckich, znajdującej się w obrębie Bazyliki św. Marka. W tej kaplicy swoje codzienne nabożeństwa, między innymi, odprawiali późniejsi papieże: jak np. Jan XXIII i Jan Paweł I. Było to wyróżnienie niemałe, które można uznać jako dowód włoskiego uznania dla Polaków.

W Bazylice św. Marka podziwialiśmy piękny ołtarz skryty za przegrodą w formie ikonostatu²⁹ zwieńczonego figurami Chrystusa, Matki Bożej oraz innych świętych. Podobnie do wystroju weneckiej świątyni, brama stoczniowa niby ikonostat³⁰, przystrojona szczelnie wiązkami kwiatów i przyozdobiona obrazami Chrystusa, Matki Boskiej Częstochowskiej oraz portretami Jana Pawła II skrywała tej niedzieli ołtarz postawiony w miejscu ciężkiego trudu robotników. O mszach św. odprawianych przy takich polowych ołtarzach przez miejscowych duszpasterzy znanych ze swojej odważnej postawy: ks. Prałata dr Hilarego Jastaka z Gdyni i ks. Kanonika Henryka Jankowskiego z Gdańska, głośno i ze zdumieniem mówiono za granicą.

Tej nocy żegnaliśmy Włochy i Wenecję. Siedząc przy znakomitym włoskim winie, wokół stolików kawiarnianych rozstawionych na wolnym powietrzu, prowadziliśmy długie rozmowy z Włochami, którzy w swoich opiniach dotyczących Polski podkreślali dwie sprawy: podziw i wielkie uznanie dla Jana Pawła II oraz szacunek do narodu polskiego.

Kolejne dni strajku widzieliśmy z perspektywy Austrii. Pokonawszy Alpy przybyliśmy w doliny rzeki Inn, do miasta Branau³¹, dzisiaj polskiej enklawy, za sprawą polskich franciszkanów, mieszkających w tamtejszym klasztorze. I dziwna sprawa – miasto rodzinne człowieka³², który polskiemu narodowi wydał w okresie II wojny światowej wyrok całkowitej zagłady, dzisiaj – po upływie zaledwie ćwierćwiecza od tamtych czasów, zostało oddane pod duszpasterską opiekę właśnie polskim duchownym. To równie dziwne jak to co przyniósł Sierpień.

W Austrii mogliśmy już poznać pełny obraz wydarzeń w kraju. Słuchaliśmy polskich rozgłośni. Oglądaliśmy telewizję, nadającą znakomite reportaże z Polski. Słyszeliśmy wypowiedź w sprawie naszego narodu kanclerza Austrii, który wyraził w imieniu kraju poparcie dla naszego kraju. W te burzliwe dla ojczyzny dni uroczystości, jakie zapowiedziano w miejscowej prasie z udziałem orkiestry młodzieżowej z Polski i to z Ziemi Gdańskiej – gromadziły liczne rzesze tamtejszych wiernych. Wielce muzykalni Austriacy we³³ Wiedniu oraz w innych miejscowościach, starannie wsłuchiwali się w polskie melodie: w „Gaude Mater Polonię”, w „Czarną Madonnę”, w „Ave Maryję” w dźwięki innych pieśni ludowych z ulubioną pieśnią Jana Pawła II, „Barką” oraz w dźwięki ludowej muzyki. Dla wielu z tych słuchaczy tutaj, w Austrii jak i we Włoszech, obraz Polski sierpniowej jaką ujrzeli w telewizji, o której dowiadawali się z prasy oraz z radia, znako-

²⁸ Powinno być: patriarchów.

²⁹ Powinno być: ikonostasu.

³⁰ Powinno być: ikonostas.

³¹ Powinno być: Braunau.

³² W miasteczku Braunau urodził się Adolf Hitler.

³³ Powinno być: w Wiedniu.

micie korespondował z tym co ukazała im gra franciszkańskiej młodzieżowej orkiestry przybyłej z Polski, z Wejherowa.

Taki obraz skojarzeń Sierpnia roku 1980 zapisał się w naszej pamięci. Był to obraz, który – ze zrozumiałych powodów – docierał do nas w sposób wyrwykowy. Jednak nawet nam Polakom z Polski, przebywającym w tamtych dniach poza jej granicami, wyobrażenie o tym patriotyczno-religijnym zrywie społeczeństwa Pomorza, ukształtowane informacjami czerpanymi z doniesień agencji zagranicznych, nie było na tyle śmiałe aby dorównać rzeczywistości, którą potem ujrzeliśmy. Zarówno krzyże stoczniove, bramy – ikonostety³⁴, ołtarze porozkładane na dachach stoczniowych hal, atmosfera panująca wokół strajków, nabożeństwa niedzielne, wszystko to okazało się w rzeczywistości jeszcze wspanialsze, niż to co mogliśmy sobie wyobrazić, czerpiąc porównanie z roku 1970. To był całkowicie inny duch, inna atmosfera. Ale do tego sierpniowego obrazu i my, będąc we Włoszech oraz w Austrii, dodaliśmy nieco barw społeczności międzynarodowej, kiedy to kilka godzin graliśmy polską muzykę na Placu św. Piotra oraz na dziedzińcach pałacu papieskiego w Castel Gandolfo, gdy w czasie niedzielnych nabożeństw w potężnej Bazylice św. Antoniego w Padwie wielotysięcznym tłumom wiernych zagraliśmy w trąby, gdy w bazylikach Asyżu oraz maszerując uroczymi uliczkami tego miasta uraczyliśmy nieprzeliczone rzesze nasze – polskimi melodiami, kiedy graliśmy w scenerii cmentarza na Monte Casino, między innymi wzruszający utwór Ponieckiego „W mogile ciemnej” popularny na kaszubskiej ziemi – wszystko to, w skromnym wymiarze, dopełniło obraz Polski dzisiejszej doby i ukazało sprawę polską w pełnym świetle, dając świadectwo, że nawiązanie w sierpniowych strajkach do chrześcijańskich wątków kultury narodowej daje gwarancję pełnego, dokonanego z rozważą i z godnością oraz roztropnością, mądrego rozwiązania przez Polaków ich własnych spraw. Patriotyczno-religijny zryw sierpniowy na Pomorzu, który później ogarnął cały kraj, wszystkie regiony, wszystkie wsie i miasta – cały naród, to właściwie odczytanie historii, to zwrócenie się do tego co zawsze gwarantowało, że Polska nigdy nie przestała być sobą, nie będąc też nigdy złym przykładem dla świata.

Wojciech Wiła

Gdańsk

Adres:

Wojciech Wiła

Gdańsk-Wrzeszcz

[...]³⁵

Dane: zawód – inżynier, aktualnie pracownik naukowy lat 33

³⁴ Powinno być: ikonostasy.

³⁵ W oryginale źródła podano dokładny adres zamieszkania, który w niniejszym tekście został usunięty w związku z ochroną danych osobowych.

Summary

The Gdansk Shipyard Strike of 1980 in the Memoirs of Participants in the Pomeranian Pilgrimage to Rome

This text is an edition of an archival source, which is a set of memoirs entitled "August 1980 seen from Rome by Pomeranian pilgrims." These memoirs were submitted to a contest organized by the Gdansk Branch of the Polish Sociological Society in 1981, concerning accounts of the strike in the Gdansk Shipyard. The contest was initiated by Professor Marek Latoszek. The edition was based on the methodology presented in the publishing manual entitled *Editing Historical Sources* by Janusz Tandecki and Krzysztof Kopiński. The text is accompanied by an introduction, which briefly presents the most important events leading directly and indirectly to the outbreak of the strike of August 1980. The purpose of this edition is to present the memoirs of Wojciech Wiła, a pilgrim staying in Rome in 1980, which provide a source for research into the history of the August strike. Wojciech Wiła's memoirs contain a different perspective on the Gdańsk Shipyard strike from that which has been presented hitherto in the relevant literature.

Keywords: strikes, Solidarity, 1980, memoirs

Słowa kluczowe: strajki, Solidarność, 1980, wspomnienia